Wypadek na j.**Świętajno (Narty) - Aleksandra Gładka**

**I.**   **Opis miejsca nurkowania.**

Jezioro Świętajno o współrzędnych 53°32′46″N 20°47′13″E, zwane również Świętajno Narckie (nazwa przyjęta przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii) od pobliskiej wsi Narty, znajduje się w województwie warmińsko - mazurskim w gminie Jedwabno. Jego powierzchnia zajmuje 175 ha, długość i szerokość wynoszą kolejno 2,2 km oraz 1,2 km. Najgłębszy punkt zbiornika znajduje się na głębokości 30,5 metrów, z czego średnia głębokość opiewa na 11 metrów. Jezioro cechuje wysoka przejrzystość, latem na 4 - 6 metrów. Sprawia to, że Śwętajno Narckie jest atrakcyjne nie tylko dla nurków, ale i dla szeregu osób korzystających rekreacyjnie z piaszczystych plaż zlokalizowanych dookoła jeziora.

**II.**  **Warunki na wodzie tego dnia.**

Nurkowanie odbyło się 4 lipca 2015 roku. Dzień był słoneczny, upalny - temperatura powietrza wynosiła około 30 stopni Celsjusza. Wiatr tego dnia był umiarkowany, tafla zbiornika wodnego spokojna, a poziom wody w rejonie przybrzeżnym niski.

**III. Przygotowanie do nurkowania.**

Na piaszczystej plaży będącej częścią Gospodarstwa Agroturystycznego „Uroczysko” grupa nurkowa rozbiła swój obóz. Tego dnia odbywało się kilka kursów nurkowych, tak więc wszyscy mieli oddzielne zajęcia.

Grupa przygotowująca się w ramach nurkowania rekreacyjnego zebrała się na płachcie i divemaster przeprowadził około 10 minutową odprawę. Przypomnieliśmy w swoim gronie podstawowe znaki nurkowe, procedury bezpieczeństwa na wypadek zniknięcia partnera, przypomniano o konieczności wykonaniu przystanku bezpieczeństwa na głębokości 5 metrów przez 3 minuty i pouczono o konieczności kontrolowania ilości gazu w butli. Dodatkowo divemaster przedstawił plan nurkowań na dany dzień i scharakteryzował trasy, które mieliśmy pokonywać.

Pierwsze nurkowanie zaplanowane tego dnia miało się odbyć na głębokości około 10 metrów na około 30 minut.

Osobami nurkującymi był divemaster, nurek OWD, nurek AOWD i nurek Rescue Diver.

**IV.**          **Wypadek nurkowy**

Po odprawie i ubraniu w sprzęt zeszliśmy do wody. Zejście było płytkie, a nurek OWD zdecydował się holować swoją butlę z podłączonym sprzętem po piaszczystym dnie dopóki nie będzie miał wody do pasa, by ułatwić sobie nurkowanie. Nie zauważył jednak, że jego inflator szoruje po mulistym dnie, zbierając niebezpieczny osad. Gdy dotarliśmy na odpowiednią głębokość umożliwiającą zanurzenie dokonaliśmy body check’u i żadna nieprawidłowość nie została zauważona. Sparowaliśmy się: divemaster z nurkiem OWD, nurek AOWD z nurkiem Rescue Diver. Pokazaliśmy znak okej i rozpoczęliśmy schodzenie pod wodę.

Widoczność pod wodą okazała się wystarczająca, tak więc ruszyliśmy parami na stadartowe nurkowanie rekreacyjne. Schodziliśmy stopniowo coraz głębiej podziwiając przydenną roślinność jeziora. Nagle na głębokości 10 metrów nurek OWD zaczął się bardzo szybko wynurzać. Z powodu zaskoczenia nikt nie zdążył złapać go za płetwy i próbować uniemożliwić wynurzanie. Natychmiast podjęliśmy we trójkę decyzję o wynurzeniu się zachowując wszelkie zasady bezpieczeństwa. Na powierzchni okazało się, że nurek OWD jest bardzo spanikowany, łapie z trudnością oddech, aczkolwiek jest w stanie komunikować się z nami. Jako świeżo upieczony nurek Rescue Diver przejęłam kontrolę nad akcją ratowniczą, ponieważ podejrzewałam że nurek OWD mógł paść w najlepszym wypadku ofiarą urazów ciśnieniowych, a w najgorszym choroby dekompresyjnej. Jako że byliśmy daleko od brzegu i nikt w bazie nie byłby w stanie nas usłyszeć, wysłałam divemastera na brzeg w celu zaalarmowania o zaistniałej sytuacji i ,jako osoba doświadczona, koordynowania sytuacji z lądu - miał wezwać profesjonalne służby medyczne, złożyć zestaw tlenowy i zlecić osobie postronnej udrożnienie drogi dojazdowej do naszej plaży oraz wyjechanie na drogę główną nr. 58 w celu odpowiedniego pokierowania karetki bocznymi leśnymi uliczkami.

Wraz nurkiem AOWD zapewniliśmy sobie dodatkową pływalność i uspokoiliśmy nurka OWD. Zaczęliśmy holować go do brzegu, utrzymując z nim nieustannie kontakt i zbierając niezbędne informacje dla służb medycznych - na temat zdarzenia, samopoczucia nurka, przyjmowania przez niego leków, historii medycznej, kontakcie do rodziny i czasie spożycia ostatniego posiłku. Gdy znaleźliśmy się na głębokości umożliwiającej swobodne stanięcie zdjęliśmy swój sprzęt i sprzęt nurka OWD, oddając go pod opiekę kolegom z kursu OWD odbywającym w tym miejscu swoje ćwiczenia. Wynieśliśmy go, łapiąc pod ramiona i za nogi i wynieśliśmy na brzeg, transportując do przygotowanego wcześniej przez divemastera zestawu tlenowego. Podaliśmy mu tlen zakładając maseczkę na żądanie, jako że nurek OWD był przytomny i mógł samodzielnie brać oddechy.

Po około 20 minutach przekazaliśmy kolegę profesjonalnym służbom medycznym które przyjechały ze Szczytna, przekazując im wszystkie zebrane dotychczas informacje oraz komputer nurka OWD, instruując że należy przekazać nurka z komputerem służbom z Gdyni w celu umieszczenia nurka w komorze dekompresyjnej.

**V.** **Podsumowanie**

Bezpośrednią przyczyną wypadku nurkowego był zapiaszczony inflator kamizelki wypornościowej, którego zawór dodawania powietrza zablokował się w pozycji otwartej. Spowodowało to, że jego kamizelka gwałtownie zaczęła napełniać się powietrzem, a nurek stracił kontrolę nad swoją pływalnością i bardzo szybko wynurzył się na powierzchnię wody.

**VI.**          **Telefony alarmowe**

•   Szpital Powiatowy w Szczytnie : 89 623 21 36

•   Numer telefonu Mazurskiej Służby Ratowniczej : 87 425 30 77

•   Numer Krajowego Ośrodka Medycyny Hiperbarycznej w Gdyni:  +48 58 622 51 63

•   Ogólnopolski numer ratowniczy : 601 100 100;

•   Ogólnoeuropejski numer alarmowy : 112;

•   Europejski telefon alarmowy DAN : +39 0642 118 685